

Budują pomnik z dotacji na walkę ze skutkami pandemi

22 października 2020

Katowice otrzymały blisko 52 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, który z kolei jest finansowany z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Jeden z projektów, jakie dzięki temu zrealizują, to... martyrologiczny pomnik.

Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, jak czytamy na rządowych stronach, to specjalny fundusz środków przeznaczonych na dotacje dla miast, gmin i powiatów. Finansowany z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, ma być odpowiednikiem tarczy antykryzysowej dla samorządów, a zawarte w nim środki mają być przyznawane samorządom w maksymalnie uproszczony sposób, by wesprzeć je w momencie, gdy ich dochody wskutek pandemii poważnie się skurczyły.

Wsparcie w jego ramach jest bezzwrotne, a żeby je otrzymać, wystarczy złożyć wniosek i wskazać kwotę, wyliczoną na podstawie stosunku wydatków majątkowych do zamożności gminy, powiatu lub miasta. Nie trzeba wskazywać, jakie dokładnie inwestycje mają zostać poczynione dzięki dofinansowaniu – muszą być to jednak nowe inwestycje, nie np. remonty, i powinny zostać ukończone do 2022 r.

Katowice otrzymały z funduszu blisko 52 mln złotych i zamierzają wydać pieniądze na 11 różnych inicjatyw. Jak podaje Onet, są wśród nich budowa systemu informacji miejskiej, poprawa układu komunikacyjnego na jednym z osiedli oraz zazielenienie ul. Warszawskiej. Z pieniędzy z funduszu miasto zamierza jednak również wznieść pomnik ofiar deportacji mieszkańców Górnego Śląska do ZSRR. Jego projekt został zatwierdzony jeszcze w 2017 r., potem jednak budowę przekładano, gdyż miasto miało pilniejsze wydatki. Po raz kolejny budowę przełożono wiosną tego roku, bo wskutek

pandemii Katowice odnotowały spadek wpływów do miejskiej kasy, musiały też wydać dodatkowe pieniądze na samą walkę z koronawirusem.

Teraz walka z koronawirusem bynajmniej się nie skończyła, ale władze miasta wyszły z założenia, że wydanie 7,2 mln zł na pomnik właśnie teraz nie robi nikomu krzywdy. A nawet będzie pożyteczną inicjatywą.

„Oczywiście obecnie walka z koronawirusem to nasz priorytet i pochłanianie dziesiątki milionów złotych. Natomiast epidemia kiedyś się skończy i już dzisiaj musimy myśleć o rozwoju miasta w perspektywie kilkunastu lat, a nie tylko kilkunastu miesięcy” – powiedziała „Onetowi” rzeczniczka Urzędu Miasta Ewa Lipka. Swoją rolę odegrał również fakt, że pieniędzy z funduszu nie można wydać na remonty już istniejących obiektów, tylko na budowanie nowych.

Pomnik stanie w katowickiej Strefie Kultury – na zrewitalizowanym terenie po kopalni Katowice. Według pomysłodawców będzie symbolicznym domknięciem koncepcji tej przestrzeni, w której znajduje się m.in. Muzeum Śląskie. Chyba, że podczas jutrzejszego posiedzenia rady miejskiej jego budowa zostanie po raz kolejny przełożona. Część radnych już deklaruje, że opowie się właśnie za takim rozwiązaniem. „Skąd pomysł budowy pomnika, bo cały dzień dzisiaj słyszę, że mamy zmniejszone dochody, jaką pomnik ma wartość dodaną dla mieszkańców, jak i dla naszego miasta?” – pyta niezrzeszony radny Dawid Durał, cytowany przez portal „Info Katowice”.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu